

Jedność NARODOWA

Biłmo codzienne wojew. + biłmo stołecznego

Nr. 144 (235)

Biłystok, dnia 23 sierpnia 1946

Rok III

Nasza suwerenność

Odrodzona Polska Ludowa jest demokratyczna, niepodległa i suwerenna. Podstawowe reformy społeczne, reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu określają charakter naszego państwa. Granice na Odrze, Nysie i Bałtyku na Zachodzie i linia Curzona na Wschodzie czynią z nas państwo nie narodowościowe, lecz narodowe, określają naszą niepodległość, zakres całkowitych uprawnień, posiadanych przez nas w skłóceniu ogólnopolskiej, świadomość swych praw i obowiązków i całkowitą niezależność od jakiegokolwiek czynnika zagranicznego określają naszą suwerenność.

W tym samym stopniu, w jakim pragniemy nasze sprawy, wchodzące w zakres stosunków międzynarodowych, załatwić przez porozumienie bezposrednie z innymi zainteresowanymi, stymulujemy i stymulujemy na stanowisku całkowitej niezależności w sprawach wewnętrznych.

Na mocy nowego porozumienia, w Taborze, Jalcie i Poczdamie, Polska jest niepodległa, nie ma co za tym idzie, nie ma kolonii. Posiada Kopalnię Rudy, Nieruchomości, jak i organ władzy w stowarzyszeniu i Rząd Jedności Narodowej jako organ władzy wykonawczej, nie potrzebują dla swoich potrzeb żadnej zewnętrznej pomocy, żadnych czynionych na międzynarodowym poziomie, poprawek czy uwag. Polska Demokratyczna nie jest, aże polkonia, nie jest do mena, ziemia obiecana dla obcego kapitału. Trudniomione fabryki kopalnie, hutny idą pełną parą, produkują dla nas wszystkich, a nie dla zysku rekinów kapitalistycznych. Polska, to nie Indie, nie Indonezja, Polska, nawet nie Chiny, nie Egipt, jest, to tym istotniejsze, im bardziej kolonialna gospodarka i system kolonialny, zawodzi. Najlepszym przykładem w dawnej wypadku mogą służyć wielkie Indie, Białe Wąsy, Włochy, Brytania, jest wybitnie ujemny. Równowagę go zdobył, inperialistyczny wpływ, płynący z kolonii. Indie, stanowią najpiękniejszą perle w koronie króla angielskiego. To, co się dzieje obecnie w Indiach, co wycie i kupie pod wyżytkiem i uciskiem wice-króla, jest najlepszym świadectwem dążenia narodowo-wyzwoleńczego w Azji. Nie pomaga ani brutalna przemoc, ani okrutny terror, nie pomagają rozmaitego rodzaju manewry. Dwadzieścia osiemdziesiąt milionów Hindusów, podobnie jak wszystkie inne ujarzmione i uciskane ludy kolonialne, dąży do demokracji, do niepodległości, do suwerenności swego kraju. Walka zbrojna w Indonezji, wojna w

Chinach, coraz to nowe, krwawe zamieszki w Egipcie i Palestynie, świadczą, że coraz energiczniej i coraz bardziej domagają się te kraje zrealizowania przysługującego każdemu narodowi, bez względu na kolor skóry i przynależność rasową, świętego prawa do wolności.

Rok zaledwie minął od chwili zwycięstwa nad największym wrogiem ludzkości, od chwili, w której zgodnym wysiłkiem regularnych armii i niezliczonych oddziałów partyzanckich, wielkich i małych narodów, zakończona została największa w dziejach świata rzecz. Walka była wspólna i wspólny musi być plan tej walki. Żaden naród nie może być wyłączony od udziału w owocach zwycięstwa.

Charakter Konferencji w Jalcie i Poczdamie, sam fakt powo-

łania do życia, na miejsce martwej Ligi Narodów, wyposażonej w sankcje materialne ONZ, świadczą, że zamiast dawnej supremacji paru potęg imperialistycznych, do głosu dochodzą w jednakowym stopniu wszystkie mniejsze i większe, milujące wolność i pokój narody.

Ofiary, jakie poniosła Polska w II-giej wojnie światowej, są nieproporcjonalnie wielkie do jej stanu zaludnienia. Tak samo nieproporcjonalnie wielki jest nasz wkład do walki z hitleryzmem. I to właśnie w większym, jeszcze stopniu niż innym narodom dajemy nam prawo do całkowitej suwerenności, do przejścia do porządku dziennego nad śmiesznymi pretensjami tych, którzy nie mogą sobie dać rady we własnym państwie, zgłaszają te pretensje w stosunku do nas.

Konferencja Paryska słucha opinii Albanii i Meksyku o traktacie z Włochami

Paryż — Na środowym plenarnym posiedzeniu Konferencji Paryskiej przewodniczył min. Bevin, powitany oklaskami przez zgromadzonych.

Trybuna są napół puste, jednak delegacje Meksyku, Kuby, Austrii, Albanii są w komplecie.

Głos ma delegat Albanii, który stwierdza, że Albania powinna być traktowana sprawiedliwie, gdyż mały naród albański był pierwszą ofiarą agresji włoskiej w 1939 r. „Nie wiele mogliśmy zdziałać — mówi delegat — lecz partyzanci albańscy, ukryci w górach, bronili się zaciekle, później wiele wycierpieli podczas wojny”.

Delegat albański mówi dalej: Protestuje przeciwko oszczerstwom, rzucanym przez Isaldarisa, Naród

albański nigdy nie atakował walecznych Greków. Nigdy Albańczycy nie byli quislingowcami. Albania prosi o trwały pokój i składa wobec tego następujące poprawki do traktatu pokojowego z Włochami: 1) zmniejszenie ilości wojsk włoskich, by uniemożliwić Włochom wywołanie zatargów na Bałkanach, 2) żądanie 3 miliardów lirów, odszkodowań od Włoch, by wyrównać straty poniesione przez Albanie wskutek gospodarki włoskiej, 3) traktat pokojowy z Włochami powinien uznać Albanie za państwo sprzymerzone z pełnią praw.

Po przetłumaczeniu przemówienia delegata Albanii, przewodniczący min. Bevin o godz. 12 min. 45 udziela głosu delegatowi Meksyku.

Pesymizm prasy angielskiej na temat porozumienia z Egipcem

Londyn. Komentując ostatnie rozmowy anglo-egipskie, które nie osiągnęły żadnych rezultatów, prasa angielska nie wyklucza możliwości zerwania rokowań.

W depezach z Kairu korespondenci wyrażają zdanie, że obecne trudności mogą spowodować kryzys ministerialny w Egipcie. «Daily Mail» pisze, że dwa prądy zarysowują się w gabinecie egipskim: 1. Sidky Pasza wypowiada się za rozwiązanie, opartym na ostatnich propozycjach angielskich, 2. opinia grupy członków delegacji egipskiej do rokowań, przeciwna polityce pierwszego ministra.

Kryzys ministerialny rozpetaliby wszystkie siły wafdystów, lecz «Daily Mail» przypuszcza, że Sidky Pasza «potrafi pokierować polityką i nie straci odwagi». Względy polityczne odgrywają wśród Egipcjan większą rolę niż w innych krajach. Względy strategiczne, Anglicy zaś przykładają większą wagę do względów strategicznych. Dopóki będzie trwał ten stan rzeczy, niema nadziei na zgodę.

Azerbejdżan domaga się wyborów

Teheran. Radio w Tabrizie ogłosiło dezyderaty Azerbejdżanu. Są to: 1) prawne uznanie żądań Azerbejdżanu, 2) natychmiastowe wybory parlamentarne i 3) rewizja konstytucji — celem umożliwienia narodowi aktywnego udziału w życiu kraju.

Gazeta «Toude» żąda natychmia-

stowych wyborów, bo pozostało tylko trzy miesiące do ratyfikacji traktatu w sprawie koncesji łożnawczych, udzielonej Związkowi Radzieckiemu na północ kraju.

Ratyfikację ma załatwić nowo wybrany parlament.

Próby sklejenia rządu w Indiach

New Delhi. Przewodniczący Hinduskiej Partii Kongresowej, Paudit Nehru, przedstawił wice-królowi Indii listę proponowanego gabinetu, narazie bez asygnacji ministrów muzułmańskich. Lista kompletna będzie przedstawiona wkrótce. Jeden z proponowanych ministrów muzułmański nie jest członkiem Ligi Muzułmańskiej.

Po 25 latach wznowienie stosunków dyplomatycznych.

Moskwa — do Moskwy przybył nowy poseł Szwajcarii. W ciągu ostatnich 25 lat Szwajcaria nie miała dyplomatycznego przedstawiciela w Moskwie.

— Udzielaliśmy poparcia ludowi Chin — mówi delegat Meksyku — moralnego podtrzymywania Etiopii, przeciwstawialiśmy się rządowi faszystowskiemu w Hiszpanii i innych krajach europejskich. Sytuacja wojskowa spowodowana zdradzieckim nalotem na Perri Harbour zdecydowała ostatecznie o postawie rządu meksykańskiego na konferencji w Rio de Janeiro. To była jedna z największych usług, jakie oddał aliantom rząd Meksyku. Meksyk wypowiedział wojnę w najcięższej chwili. Przyczyniliśmy się do wspólnego zwycięstwa wszystkimi możliwymi sposobami. Kilka milionów naszych żołnierzy walczyło pod sztandarami aliantów. Wysyłałliśmy oddziały wojskowe i lotnicze do Japonii, wysyłałliśmy ludzi i na inne fronty.

Przechodząc do sprawy traktatu z Włochami, delegat meksykański mówi: Traktat pokojowy z Włochami, widien być oparty na podstawach prawa i sprawiedliwości. Reklamacje Meksyku dotyczyć będą jedynie bezpośrednich strat ludu meksykańskiego i ofiar poniesionych. Przesunięcia terytorialne powinny służyć jedynie do zaspokojenia słusnych dążeń narodów bezpośrednio zainteresowanych. System kolonialny winien zniknąć, a na jego miejsce należy wprowadzić system kolektywnego powiernictwa, gwarantujący z czasem całkowitą autonomię ludom krajów oddanych pod powiernictwo. Rosenzweig Diaz zakończył swe przemówienie o godz. 13, poczym posiedzenie zostało odroczone do godziny 15-ej.

